

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 28. września 1935 r.

Nr. 115

Nowy sejm Śląski staje do pracy.

Dnia 24-go września wojewoda dr. Grażyński, jako przedstawiciel rządu polskiego, otworzył 4-ty Sejm Śląski.

W przemówieniu insururacyjnym p. wojewoda zaznaczył, że Sejm obecny różni się zasadniczo od swych poprzedników.

„Otwierając, jako przedstawiciel rządu poprzednie Sejmy Śląskie — mówił wojewoda Grażyński — wskazywałem na te wielkie zagadnienia, jakie stały przed ustawodawczym przedstawicielstwem naszej prowincji. Nawoływałem do zaniechania wszelkich sporów partyjnych i podjęcia solidarnej i duchem obywatelskim owianej współpracy. Dzisiaj mogę sobie tego apelu oszczędzić w tej bowiem sali zasiadła reprezentacja ludu śląskiego, idąca w całości swej pod hasłami twórczej, pozytywnej i rzetelnej roboty dla Polski, której Śląsk jest tylko nieodłączną i organiczną częścią”.

Słowa wojewody Grażyńskiego wskazują, że otwarcie 4-go Sejmu Śląskiego jest bardzo ważną datą w rozwoju historycznym przedstawicielstwa ustawodawczego bezcennej prowincji Polski, która od lat piętnastu niespełna znalazła się w obrębie państwowości polskiej, po długiej, wielowiekowej rozłące z Macierzą.

Dotychczas, niestety, Sejm Śląski był czynnikiem raczej ujemnym w procesie organicznego zrastania się Górnego Śląska z Polską. Nawoływania przedstawicieli rządu polskiego do zaniechania sporów partyjnych i podjęcia solidarnej i duchem obywatelskim owianej współpracy, spotykały się z kamiennym oporem większości Sejmu Śląskiego. Frakcja Korfantego, cynicznie sprzymierzając się z przedstawicielami separatyzmu, w całej swej działalności sejmowej była źródłem jadowitych wpływów. zatrąwiających całe życie publiczne kraju.

Proces duchowego i materialnego zrastania się Górnego Śląska z Polską był szczególnie trudny, zarówno ze względu na strukturę gospodarczą tej prowincji, jak i jej poprzednie dzieje. Bogato rozbudowany przemysł znajdował się całkowicie w rękach cudzoziemców, którzy świadomie i planowo prowadzili gospodarkę wielkich koncernów przemysłowych na szkodę i Skarbu Polskiego i ludu śląskiego. Miało to wywoływać ustawiczny ferment niezadowolenia wśród ludności śląskiej, miała być dla niej lekcją poglądową „krzywdy”, która jej się rzekomo stała przez przyłączenie do Polski.

Podstępnej tej i wrogiej robocie współdziałały nieczne wysiłki partyjne, które każdą trudność sytuacji gospodarczej kraju wykorzystywały celem siania ferementu niezadowolenia zarówno z lokalnych władz polskich, jak i z rządu.

Górny Śląsk miał patriotyczny lud polski robotniczy i wiejski, ale jego inteligencja, warstwa miejska uległa całkowitej germanizacji. Jeszcze kilkanaście lat temu w miastach Górnego Śląska trudno było rozmówić się po polsku. Z konieczności tedy urzędy miejscowe, które powstały po przyłączeniu Śląska do Polski musiały być obsadzone przez inteligencję z innych dzielnic Polski: z Małopolski i b. Kongresówki.

Dało to powód do podsywania nienawiści międzydzielnicowych przez partyjników, którzy w Sejmie Śląskim uwili sobie bezpieczne gniazdo. Pomimo tych trujących fermentów, proces jednoczenia się Śląska z całością Rzeczypospolitej wielkimi krokami postępuje naprzód.

Dziś Śląsk jest jedną z najbardziej jednorodnych pod względem składu swej ludności dzielnic polskich. Działwa polska w pełni a szkoły polskie. Narasta nowe pokolenie inteligencji rdzennej, wychowanej w szkołach polskich, która ma przed sobą otwartą drogę pracy i dorobku nie tylko w ściślejszej, ale i w tej obszernej Ojczyźnie - Rzeczypospolitej Polskiej.

Śląsk daje Polsce nie tylko wielkie bogactwa materialne, owoce swych bogactw natural-

Nikłe nadzieje na pokojowe załatwienie sporu włosko-abisyńskiego.

Liga Narodów powierzyła opracowanie projektu pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego Komitetowi złożonemu z przedstawicieli Polski, Anglii, Francji, Turcji i Hiszpanji. Komitet ten, opierając się na uprzedniej zgodzie Abisynji na poddanie jej opiece i ścisłej kontroli Ligi Narodów, zaproponował sposób w jaki ta kontrola ma być prowadzona, wysuwając też między innymi projekt ustanowienia międzynarodowej policji w tym kraju. Jednocześnie Komitet wystąpił z wnioskiem, by Abisynja odstąpiła Włochom pewne obszary swego terytorjum przyległe do kolonii włoskich. W ten sposób chciano dać Włochom tereny kolonizacyjne, o które im chodziło.

Tymczasem dnia 21 września włoska rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego odpowiedziała odmownie na propozycję Komitetu Ligi Narodów. Włosi uważają, że przedstawione propozycje nie zaspokoją ich interesów politycznych, kolonizacyjnych i gospodarczych.

Odmowa Włoch jest wszakże tak mądrze napisana, że nie zgadzając się na projekt Ligi Narodów, robi jednak pewne nadzieje na przyjęcie innych propozycji, bardziej uwzględniających interesy włoskie. (Mussolini powiedział, że tereny, które są w projekcie proponowane

Włochom — to pustynie bez żadnej zupełnie wartości).

I znów nie wiadomo co będzie dalej. Ponieważ jest mało prawdopodobne, aby Liga Narodów, wskutek wrogiego Włochom stanowiska Anglii, chciała iść na dalsze ustępstwa, można raczej przypuszczać, że wojna będzie musiała wybuchnąć.

Tymczasem na morzu Śródziemne przyplwają coraz to nowe angielskie okręty wojenne i Anglia gotuje się poważnie do wystąpienia przeciw Włochom — w razie rozpoczęcia przez nich wojny z Abisynją. To też łatwo spór włosko-abisyński może się zmienić w spór, a może nawet wojnę włosko-angielską.

Nad Europą i Afryką zbierają się ciężkie chmury.

Dwa i pół miljarde lirów na cele wojenne.

RZYM. Ogłoszony dekret wyjaśnia, iż dwa miljarde 500 milj. lirów, przeznaczone na nadzwyczajne wydatki rozmaitych ministerstw w ciągu roku budżetowego 1935-36, na cele kolonialne, rozdzielono w sposób następujący: ministerstwo kolonii 1 miliard lirów, ministerstwo wojny — 1 miliard, ministerstwo marynarki — 150 milionów i ministerstwo lotnictwa — 300 milionów.

Czego Abisynja obawia się najbardziej.

LONDYN. „Times“ donosi z Genewy, że w kołach abisyńskich obawiają się przedewszystkiem jakiegokolwiek zajścia granicznego, które mogłoby stanowić dla Włoch powód do wkroczenia na terytorjum Abisynji bez uprzedniego wypowiedzenia wojny.

W kołach tych wysuwają propozycję, żeby Liga Narodów wysłała do Abisynji komisję dla obserwacji granic. Projekt ten jest jednak niewykonalny ze względu na zbyt długą linię graniczną.

Powrót do kraju polskich uczestników zawodów o puchar Gordon-Benneta.

SŁONIM. Dziś o godz. 15.12 pociągiem pospiesznym ze Stołpców przejeżdżali przez Słonim polscy uczestnicy zawodów o puchar Gordon-Benneta a wiec cała załoga balonów „Polonia“, „Warszawa“ i „Kościuszko“ w następującym składzie: kpt. Burzyński, por. Wysocki, kpt. Janusz, por. Wawszczak, kpt. Hynek i kpt. Pomaski. Podczas postoju pociągu kpt. Burzyński oświadczył korespondentowi PAT., że uczestnicy zawodów czują się bardzo dobrze i podróż odbywają w warunkach normalnych. W ZSRR. doznali bardzo serdecznego przyjęcia tak ze strony ludności w miejscowościach, gdzie balony lądowały jak i ze strony władz. Obecna na peronie dworca kolejowego w Słoniem młodzież szkolna zgotowała lotnikom entuzjastyczne powitanie i wręczyła kpt. Burzyńskiemu wiązankę kwiecica. Po 8-minutowym postoju pociąg ruszył do Warszawy.

nych i pracy swego ludu, a i nowe wartości kulturalne w zakresie kultury i sztuki. Ziemia śląska chłonie dziś energicznie wpływy kulturalne polskie, przetwarza je po swojemu, i zaczyna już produkować dobra duchowe własne, promieniujące na całą Polskę. Literatura, poezja, sztuki plastyczne znajdują na Śląsku własnych, rodzimych wyrazicieli i odrębne, samistne formy.

Sejm Śląski, tak samo jak i Sejm Rzeczypospolitej, nie będzie już terenem walk partyjnych i harców separatystycznych, ale — polem twórczej, pozytywnej pracy dla dobra prowincji, którą reprezentuje i dla dobra całej Polski.

Na nowy Sejm czeka mnóstwo zagadnień, których niezdolny był podjąć żaden z Sejmów poprzednich.

Audjencje u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 25-go b.m. p. prezesa Rady Ministrów Walerego Ślawka.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym senatora p. Wacława Makowskiego.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację komitetu uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego w osobach Piotra Kluczyńskiego i inż. Piotra Drzewieckiego.

Gen. Rydz-Smigły na zjeździe b. powstańców wielkopolskich.

W dn. 20 października odbędzie się w Poznaniu zjazd ogólny byłych powstańców wielkopolskich, członków byłych straży ludowych, rad ludowych, rad żołnierskich, straży bezpieczeństwa i organizacyj tajnych, które współdziałały w przygotowywaniu powstania. Będzie to największa od chwili odzyskania niepodległości uroczystość kombatancka na ziemiach zachodnich. Celem zjazdu jest zmobilizowanie sił kombatanckich do współpracy nad gromadzeniem materiałów do historii powstania wielkopolskiego, jak również wypowiedzenie się w szeregach kwestyj, bardzo żywotnych dla byłych niepodległościowców.

Jak się dowiadują generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dywizji Rydz-Smigły, obiecał zaszczyścić zjazd swym udziałem. Organizatorzy zjazdu wysyłają również delegację do p. Prezydenta R. P. i do p. Premjera, by poprosić ich również o zaszczytowanie zjazdu swą obecnością.

Zywiłowa manifestacja nad granicą polską.

W Łaziskach Górnych komitet obywatelski zwołał wielki wiec przeciwko prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji. Z okazji tej odbył się imponujący pochód, w którym wzięli udział powstańcy, sokoli i inne organizacje.

Na wiecu wygłoszono szereg przemówień. Następnie orkiestra odegrała kilka marszów bojowych, poczem odśpiewano Rotę. Manifestacje te odbyły się przy granicy czeskiej. Po drugiej stronie Olzy zebrała się okoliczna ludność, która przyglądała się tej demonstracji. W pewnej chwili nadjechała nad granicę grupa czeskich żandarmów na rowerach i w hełmach stalowych, jednak do żadnych incydentów nie doszło.

„Macie doprawdy doskonałego żołnierza“.

Przedstawiciele armii belgijskiej i francuskiej, biorący udział w manewrach na Pomorzu, udzielili pismu „Polska Zbrojna“ swojej opinii o naszym wojsku.

Belgijczyk general Van den Bergen tak się między innymi wyraża:

„Muszę się rzucić w oczy, iż wojsko cieszy się w Polsce prawdziwą i nieukrywaną sympatią. — Obraz ten był dla mnie tem wymowniejszy, iż manewry odbywały się na Pomorzu, a więc na terytorjum przez długi czas należącym do Niemiec. — Jakże szczerze polską jest ludność tego kraju i jakże żywiołowe na rzecz wojska polskiego widziałem tam sympatje!“

Co do wyszkolenia żołnierza opinia belgijczyka brzmi:

„Macie doprawdy doskonałego żołnierza. — Muszę przyznać, że manewry na Pomorzu by-

ły poważną wyczerpującą robotą. — Pogoda była zmienna co najmniej, jeśli nie zupełnie zła, a przecież żołnierz wasz ani na chwilę nie stracił dobrego humoru, zuchwałości i brawury, a na defiladzie, kończącej manewry, zaprezentował się wprost świetnie.“

General francuski Paupinel wyraża się o naszej armii jeszcze bardziej entuzjastycznie:

„Wojsko wasze poznałem w trudnej i ciężkiej, zbliżonej do warunków bojowych robocie w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. **Macie dobrego żołnierza.** — Jest on nie tylko silny i zwinny, zahartowany na trud i niewygodę, nie przejmujący się byle czem, ale przede wszystkim chętny, w pracy chce dać maksimum z siebie.“

Niemcy ściągają wojska i flotę pod Kłajpedę?

BERLIN. Korespondent „Prawdy“ donosi że wzdłuż granicy pruskiej w pobliżu Kłajpedy rozlokowane zostały liczne oddziały wojska niemieckiego. Na tyłach tych oddziałów między Tylżą a Ejtunami zgromadzone zostały silne rezerwy.

W parku miejskim w Ejtunach rozlokowano artylerię. Równocześnie wiele niemieckich okrętów wojennych krąży na otwartym morzu w pobliżu Kłajpedy.

Miasteczko „Marszałek Piłsudski“ w Brazylii.

Porto Alegre. Donoszą z Boa Vista do Erechim, że tamtejszy projekt dr. Egidio Souza w porozumieniu z władzami stanowymi, postanowił zmienić dotychczasową nazwę miasteczka Treze de Maio na „Sede Marechal Piłsudski“.

Tenże projekt postanowił również zmienić nazwę osiedla czysto polskiego „Rio do Peixe“ na „Nova Polonia“. Oficjalne ogłoszenie nowych nazw odbędzie się dnia 13-go października na którą tą uroczystość zostały zaproszone wysokie władze stanowe, poselstwo R. P. w Rio de Janeiro konsulat generalny w Kurytybie. Związek zrzeszeń polskich na stan Rio Grande do Sul, oraz przedstawiciele sąsiednich kolonii polskich.

Dr. Egidio Souza otrzymał liczne powinszowania od kolonii polskiej. Jest to stary i zasłużony przyjaciel Polaków.

Powrót zwycięskich załóg balonów polskich.

SZTOLPCE. Dziś o godz. 12.42 zjechał na dworzec w Szolpcach pociąg pospieszny z Moskwy, wiozący załogi balonów polskich „Polonji“, „Warszawy“, i „Kościuszki“. Na dworcu lotników spotkali przedstawiciele władz i liczne delegacje miejscowego społeczeństwa, duchowieństwo oraz młodzież szkolna, witając ich entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje Polska, niech żyją lotnicy“. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego lotnicy wyszli na peron, gdzie otoczyła ich młodzież szkolna, obrzucając kwiatami. Młodzież na rękach przeniosła kapitana Burzyńskiego przez dworzec na drugą stronę do wagonu pociągu polskiego. W czasie dłuższego postoju pociągu, lotnicy podejmowani byli lampką wina. Lotnicy wypisywali się do licznych albumów młodzieży.

Czy wiesz, że w Polsce jest milion dzieci bez szkoły.

Czy wiesz, że i ty możesz przyczynić się do budowy publ. szkół powsz.

W stąp do Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.

30-lecie kapłaństwa J.Em. Ks. Kardynała Hlonda

W poniedziałek 23 bm. ks. kardynał August Hlond, arcybiskup-metropolita gnieźnieński-poznański i prymas polski, obchodził trzydziestą rocznicę swych święceń kapłańskich, otrzymanych w Krakowie w roku 1905. Ponieważ ksiądz prymas wyjechał na kilka dni z Poznania, liczni przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego, przybywający z życzeniami do pałacu prymasowskiego, składali swe podpisy w księdze audjencjonalnej.

Sensacyjny polski wynalazek w lotnictwie.

WARSZAWA. Stery lotnicze zelektryzowane zostały nowym wynalazkiem jednego z mechaników warszawskich. Dotychczas przy lądowaniu samolot musiał rozporządzać odpowiednią gładką przestrzenią. W razie przymusowego lądowania grozi mu zawsze niebezpieczeństwo ze względu na nierówność terenu.

Otóż nowy wynalazek polega na tem, że przytwierdza się do samolotu koła gasienicowe podobne jak u czołgów. Przy zastosowaniu wynalazku samolot będzie zabezpieczony zarówno przy lądowaniu, jak i przy starcie.

Pensylwanja-Kazimierzowi Pułaskiemu.

Władze stanu Pensylwanja (Ameryka Północna), uchwały w uznaniu zasług „bohatera dwu światów“ (to znaczy Polski i Ameryki) Kazimierza Pułaskiego, „Ojca kawalerji amerykańskiej“, zbudować kosztem 10 tysięcy dolarów pomnik ku jego czci, w jednej z miejscowości tego stanu.

Uchwałę tę podpisał już gubernator stanu i zostanie zrealizowana w najbliższej przyszłości. Specjalna komisja ma się zająć opracowaniem projektu, rozpisaniem konkursu na pomnik i wyborem odpowiedniego miejsca.

Z BIEGIEM FAL.

35

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy)

Gdy schodzili w dół, jakiś mężczyzna wysiadłszy z łodzi, zaczął szybko biec jakby na powitanie ich, lecz zbliżywszy się, spojrzął na nie i przeszedł — przeszedł jak ktoś niezajomy, tylko słabo zainteresowany.

Kilku marynarzy stało na bulwarze a ich świeże głosy mieszały się ze szmerem rozpryskujących się o kamienie fal. Światło księżycy padało właśnie na jednego z nich, odwróconego twarzą ku nim a Izola mogła przeczytać na czapie nazwę Vendetta.

— Vendetta! zawołała Allegra szybko zauważwszy napis — czyż to nie nazwa jachtu lorda Lostwithiel i nie żenując się bynajmniej swej ciekawości, zapytała jednego z marynarzy, czy lord Lostwithiel jest na pokładzie swego jachtu?

- Nie pani. Pan Hulbert jest szyprem.
- A kto jest pan Hulbert?
- Brat pana hrabiego.
- Czy to on szedł przed chwilą ku Pointh?
- Tak pani.

Allegra podczas dalszej przechadzki była bardzo ożywiona. Nowy przybysz, w każdym razie był darem Opatrzności, dostarczając tematu do rozmowy, tembardziej, że jako brat lorda Lostwithiela, przedstawiał jeszcze więcej powodów do zainteresowania się nim.

Kapitan Hulbert był jeszcze kawalerem, lecz nikt nad tem nie ubolewał. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ma szczególne zamiłowanie do celibatu. Mimo to Allegra ciekawą była poznać Hulberta. Interesowała się nim, bo podo-

bała się jej jego twarz bo był bratem Lostwithiela, zjawiał się w jej życiu w sposób niespodziewanie romantyczny, wypłynął z morza niezapowiadany i oczekiwany, jakby spadł z księżycy.

Zasnęła tego wieczora z myślą, czy też zobaczy go jeszcze kiedy...

ROZDZIAŁ X.

Nazajutrz przy śniadaniu pułkownik Disney mówił prawie wyłącznie o kapitanie Hulbercie. Pamiętam go, gdy on i brat jego byli razem w Eton — miłe chłopcy — dzielni chłopcy obydwa — lecz ja wolałam Jana Hulberta niż Lostwithiel'a. Był otwartzym, żywszym i wrażliwszym, niż jego brat starszy. Zostawiłem moją kartę w klubie dla kapitana Hulberta, zapraszając go dziś wieczorem na obiad.

Wszak nie masz nie przeciw temu Izo?

Izola nie znalazła żadnej wymówki a Allegra niezmiernie rada była, że pozna bliżej człowieka o tej miłej otwartej twarzy i jej postawie interesującego żeglarza.

W szczególności sposób ulegam pierwszym wrażeniom, a to spojrzenie przy świetle księżycy nad morzem sprawiło, iż prawie pewną jestem, że go polubię — powiedziała Allegra.

— Tylko proszę cię nie zanadto — rzekł Marcin — śmiejąc się, — bo obawiam się, że należy do rządu konkurentów, któremi trudno się pochwalić.

Po chwili Allegra krzątała się koło swych codziennych zajęć, ciekawa poznać nową znajomość, lecz bynajmniej nie podniecona. Żywa, entuzjastyczna i energiczna jej natura nie była jednak wcale skłonna do sentymentalizmu.

Wreszcie nadszedł wieczór. Kapitan Hulbert, korzystając z zaproszenia, przybył do państwa Disney'ów a wraz z nim Colfox. Po

Ostatni akt wyborczy.

Po zamianowaniu 32-ch senatorów.

Ogłoszenie nazwisk 32 senatorów, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, jest ostatnim aktem wyborów ciałowstawodawczych według nowej ordynacji wyborczej z dnia 8-go lipca 1935 r.

Przypomnijmy sobie przebieg poprzednich etapów.

Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej Zgromadzenia Okręgowe ustanowiły kandydatury poselskie, z których ogół wyborców w głosowaniu bezpośrednim, powszechnym i tajnym powołał w dniu 8 września posłów na Sejm. Wybór 64 senatorów odbyło się w innych trybie.

Uprawnieni do głosowania (art. 2-gi Ordynacji wyborczej do Senatu) zebrali się na zgromadzeniach obwodowych, które wyłoniły delegatów na kolegja wojewódzkie. Kolegja w dn. 15 września wybrały 64 senatorów.

Zgodnie z Konstytucją i Ordynacją wyborczą do Senatu, Prezydent Rzeczypospolitej, mianował 32-ch senatorów których lista została ogłoszona dnia 24-go września.

Prawo nominacji 1/3 składu Senatu jest korektywą systemu wyborczego, która Prezydentowi Rzeczypospolitej daje możność uzupełnić luki w składzie personalnym Senatu.

Wśród 32-ch senatorów, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, widzimy przede wszystkim ludzi wybitnie zasłużonych na polu działalności państwowej i społecznej.

Wreszcie zaznaczyć należy, że nominacje P. Prezydenta Rzeczypospolitej dość licznie uwzględniły kobiety, których kandydatury ani w wyborach do Sejmu ani do Senatu nie doznały należytego poparcia.

Senat według nowej Konstytucji (art. 46-ty) „jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i projekt ustawy, uchwalone przez Sejm, oraz uczestniczy w wykonaniu kontroli nad długami państwa“.

Na tem się jednak rola Senatu nie wyczerpuje.

Bierze on udział na równi z Sejmem, choć bez prawa początkowania (inicjatywy) w rozstrzygnięciu spraw następujących: a) o wniosku żądającym ustąpienia rządu lub ministra, b) o ustawach, zwróconych Izbowi Ustawodawczemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia, c) o zmianie Konstytucji, d) o uchylaniu zarządzeń, wprowadzających stan wyjątkowy.

Jak widzimy, zakres kompetencji, jaki nadała nowa Konstytucja Senatowi, jest znacznie szerszy, aniżeli zakres, jaki posiadał Senat, według Konstytucji poprzedniej.

Senat, powołany w składzie 64-ch senatorów przez wojewódzkie kolegja wyborcze i obecnie uzupełniony przez 32-ch senatorów, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, zawiera cały szereg najwybitniejszych ludzi w Polsce, i podola, niewątpliwie, zadaniem, jakie wkłada nań Konstytucja Rzeczypospolitej.

powitanie ich w rzęsiście oświetlonym i gustownie umebrowanym salonie, poproszono gości do jadalni w której przy okrągłym stoliku pięć osób tworzyło bardzo miłe kółko.

Mówiono o Vendecie i o miejscach, do których ostatnimi czasy zawijała. Wkońcu kapitan Hulbert zaproponował paniom Izoli i Allegrze przejazd jachtem po wybrzeżu, lecz panie się jakoś do niej nie kwapiły. To też pan Hulbert zmienił temat i zaczął paniom z namaszczeniem opowiadać o duchach morskich i widziadłach. Widząc, że i ta rozmowa niebardzo towarzystwo interesowała, przeniósł się na bilard i inne gry towarzyskie, rozwodząc się szeroko o tem, co jego trzej nowych znajomych — i jeden stary przyjaciel mają robić, by uzmiaćcić samotność jego rodzinnej siedziby w Monnt.

Nie chciał odejść. póki mu wszyscy nie przyrzekli przybyć na herbatę na pokład jachtu na następny dzień po południu. Było to zobowiązanie, którego tylko Allegra i pułkownik dotrzykali, bo Izola skarżyła się na ból głowy i wskutek tego została w domu, a pan Colfox nie mógł się zjawić dla jakichś zajęć parafialnych.

Jeżeli Izola nie chciała wejść na jacht kapitana, to ból głowy, jaki za powód swej nieobecności podawała, odwołł tylko na pewien czas tę nieprzyjemną konieczność. Po pierwszej herbatce bowiem, nastąpiły inne zaproszenia i rozrywki, połowy ryb, śniadania w Mevagissey, zabawy, w których Izola chcąc nie chcąc udział brać musiała, widząc, że mąż i Allegra zdecydowani byli wyzyskać pobyt statku w porcie, zachwyceni Vendetta i jej serdecznym szyprem.

(C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek dnia 30. IX. br. w następującej kolejności:

- 6.20 Rodzone, Lubstynek, Ostaszewo.
- 6.50 Tuszewo, Zwiniarz.
- 7.30 Rożental, Rumienica.
- 8.00 Targowisko, Grabowo.
- 8.30 Złotowo, Lubawa.
- 9.15 Katlewo, Czerlin.

Furmanki ustawiają się i podjeżdżają do wagi tylko w jednym szeregu, podporządkowując się w tym względzie, aż do odwołania, kierownictwu p. W. Cieślakowskiego z Lubawy, wzgl. zarządzenia n. podpisanego.

(—) Inż. R. Raciborski.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 27. września 1935 r.

- Piątek † Koźmy i Damjana M. m.
 - Sobota Wacława Kr. M.
 - Niedziela Michał Arch.
 - Poniedziałek Heronima Kapł. W. D. K.
- Słońca: wesełód o godz. 5.29 zachód o godz. 17.27

Kolportaż pism przez urzędy i agencje pocztowe.

Zarząd pocztowy z dniem 1 października r. b. wprowadza sprzedaż czasopism przez urzędy i agencje pocztowe. W ten sposób cała sieć placówek pocztowych nawet w najodleglejszych ośrodkach stanie się łącznikiem pomiędzy społeczeństwem a prasą.

Czasopisma w urzędach i agencjach pocztowych będą sprzedawane po cenach nominalnych, uwidoczonych na numerze wydawnictwa bez pobierania jakichkolwiek bądź dopłat.

Aby otrzymać czasopisma tą drogą wystarczy tylko zgłosić nazwy żądanych wydawnictw do najbliższego urzędu czy też agencji pocztowej bezpośrednio lub przez listonosza.

Czy wiesz, że Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. cały swój majątek przeznaczają na budowę szkół? Czy jesteś już członkiem Tow. P. B. P. Sz. P.? Zgłoś się, z a p i s z bezzwłocznie u kierownika najbliższej szkoły.

Z miasta i powiatu.

O s o b i s t e.

Nowy Komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Dowiadujemy się, iż z dniem 1 października br. opuszcza nasze miasto dotychczasowy komornik sądowy p. Twardowski kpt. w stanie spocz., przeniesiony na to samo stanowisko do Poznania. Opróżnione stanowisko obejmie p. Alfons Ligman b. aplikant sądowy w Poznaniu. Odechodzącemu p. komornikowi na tej drodze zasylamy życzenia, by na swej trudnej placówce pracy jak dotąd, umiał łączyć dobro Państwa z dobrem obywateli.

K o m u n i k a t.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w najbliższych dniach rozpocznie się z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Nowemmieście kurs szkolenia drużyn ratowniczo-sanitarnych, żeńskich i męskich.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Oddziału gmach Wydziału Powiatowego pokój Nr. 13, w dni powszednie w godzinach od 8—15-tej. Zarząd Oddziału P. C. K. w Nowemmieście.

T. C. L.

Biblioteka T. C. L. zmienia swoją dotychczasową siedzibę w Banku Ludowym i mieści się odtąd na piętrze gmachu Ubezpieczalni Społecznej na ulicy Środkowej.

W niedzielę dnia 29. b.m. o godzinie 17-tej nastąpi poświęcenie nowego lokalu, na które zaprasza się niniejszym wszystkich członków, czytelników i sympatyków tej instytucji.

Wypożyczanie książek rozpoczyna się we wtorek, dnia 1-go października i odbywać będzie się jak dotąd we wszystkie wtorki i piątki od godziny 18-tej do 19-tej, wyłącznie przypadających na dni te ewent. świąt kościelnych lub narodowych.

Dziękując Radzie Nadzorczej Banku Ludowego za dotychczasową bezinteresowną gościnność w gmachu swoim i dalszą jej ofiarną sympatię dla naszej placówki oświatowej, upraszamy zarazem Szanowne Społeczeństwo Nowomiasta i okolicy o taksame dalsze przychylnie popieranie naszych dążeń w szerzeniu oświaty za pomocą dobrej książki, zaś czytelników zachęcamy do jaknajszerszego korzystania z biblioteki, która zn owu zaopatrzona została w około 100 nowych wydawnictw w dziedzinie literatury naszej.

Ze względu na trudności finansowe i inne przeszkody nie będzie można niestety utrzymać czynnej świetlicy w porze zimowej, o ile nie przyjdą nam z pomocą inne kompetentne czynniki przez zasilenie k a s y naszej we fundusze na zakup opału, opłatę dyżurnego, abonament czasopism i t. p.

Nowemiasto, we wrześniu 1935 r.

Zarząd T. C. L.

Nieuczciwy pracownik głodził konie.

Nowemiasto. P. K. Czarnecki właśc. maj. Marjanowo już od miesiąca zauważył, iż konie oddane opiece fernala Z. J. stawały się coraz bardziej chude i słabe, pomimo, iż otrzymywały paszę w ilości równej dla wszystkich koni roboczych. Spostrzeżeniem tem podzielił się ze swoim włodarzem, by wspólnie dociec przyczyny. Jakoż wkrótce odkryto przyczynę. W skrzyni obrokowej odnalazł włodarz ukryty worek z zawartością 7 i pół kg. śrutu z osną. Ponieważ kradzieży dokonywano systematycznie, p. Czarnecki oblicza stratę na około 4 ctr. paszy. Niesumienny fernal, który z miejsca został z pracy wydalony, poniesie jeszcze niewątpliwie karę sądową.

Numer dzisiejszy — jest ostatnim

w bieżącym kwartale.

Kto nie odnowił jeszcze przedpłaty na

„GŁOS LUBAWSKI“

niechaj to uczyni natychmiast w najbliższym Urzędzie Pocztowym, Agencji lub Adm. Głosu.

Cena przedpłaty tylko 1 złoty miesięcznie.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. We środę odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim sprawy karne na których osądzeni zostali: Orzepowski Antoni z Marzęcic za kradzież kamieni, na 1 tydzień aresztu z zawieszaniem na 2 lata. Mejka Jan z Tylic za kradzież ciężarków 1 mies. aresztu z zawieszaniem na 2 lata.

Przytrzymany ptaszek.

Nowemiasto. W ubiegły czwartek przytrzymała policja nowomijska niejak. Kowalskiego Kazimierza, zwolnionego przed niedawnym czasem z więzienia w Chodzieży, gdzie odsiadywał karę za nielegalne przekroczenie granicy. Kowalski włóczył się po mieście, przeglądając okna wystawowe. Jako podejrzanego o przybycie na tuł. teren celem dokonania kradzieży, zamknięto włóczęgę w miejscowym areszcie.

25-lecie Kółka Rolniczego.

Złotowo. W niedzielę dnia 22 września br. miejscowe Kółko Rolnicze obchodziło 25-letnie swoje istnienie. Niezwykłe to uroczyste dla naszej wsi święto wypadło bardzo udatnie, gdyż wyjątkowo słoneczna w tym dniu pogoda ścignęła mnóstwo gości z Lubawy oraz sąsiednich wiosek.

Punktualnie o godz. 15-tej z orkiestrą wyruszone z dziedzińca wiejskiego do kościoła, by donosiło do święto (25-letniej rocznicy założenia Kółka Roln.) poprzedzić uroczystymi nieszpornami, w których — prócz miejscowego Kółka Rolniczego i mieśc. K. S. M.-u — udział wzięły delegacje Kółek Rolniczych z Lubawy, Prątnicy i Grodziczna. Delegacje przybyły z poczetami sztandarowymi. Tuż za szeregiem kółkowiczów spieszyły tłumy parafian i gości. Wnet maleńki kościółek złotowski wypełnił się wiernymi po brzegi. Ci, którzy już nie zdołali się weisnąć do wnętrza — wystuchali nabożeństwa, stojąc przy rozwartych naoścież wrotach Domu Bożego.

... a w kościele wkrótce rozległy się słowa kapłana. To ks. prob. Chabowski w przepięknych i gorących słowach wygłosił do zebranych płomiennie kazanie.

Po nieszpornach uformował się pochód kółkowiczów ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry odmaszerował do sali oberżysty p. Kaczorowski, gdzie uruczone gości, przybyłe delegacje i członków kawą, przekąskami i ciastami. Zasługą to Koła Gospodyń Wiejskich w Złotowie, którego członkinie uwiłowały się przy obsłudze. W międzyczasie w ogrodzie p. Kaczorowskiego koncertował doskonale zgrany zespół.

Po kawce obecni przeszli do ogrodu, gdzie przez miejscowe Kółko Rolniczego p. Brzozowski powitał przedstawiciela Pom. Izby Rolniczej p. inż. Janickiego z Brodnicy, przedstawicieli Zarządu T. R. P. w osobach p.p. Kucy, Witkowskiego, Kołodziejskiego, przybyłe delegacje oraz gości. Sekretarz p. Filarski zdał pokrótce sprawozdanie z 25-letniej pracy Kółka Rolniczego w Złotowie. Za czasów zaboru pruskiego — mówił p. Filarski — nasze Kółko Rolnicze pierwotnie nie miało tak sprzyjających warunków rozwoju, jak dzisiaj w oswojonej Ojczyźnie, bo zebrania nasze odbywały się pod dozorem żandarmów pruskich. Zresztą niemal do końca wojny Złotowo nie posiadało odrębnego Kółka, wówczas istniało jedno tylko Kółko Rolnicze, wspólne dla parafii lubawskiej i złotowskiej, przyczem zarząd złożony był w połowie z mieszkańców Lubawy, w połowie zaś z mieszk. Złotowa. Po przymusowej bezczynności w czasie wojny, powołali Kółko do nowego życia jego czelodni założyciele ks. prob. Majka (ob. prob. w Kazanicach) i patron Kółek Rolniczych śp. ks. prob. Pelka z Grabowa. W r. 1929 zakupiono sztandar, a obecnie Kółko liczy 40 członków.

Następnie odczytano gratulacje nadesłane przez p. starostę dr. Tomczyńskiego, ks. prob. Strehla, Tow. Kupców Samodzielnych i wielu innych.

W dalszym ciągu w im. Zarz. Przemówił wicyprezes T. R. P. p. Kuca, który zwrócił się do zebranych z apelem, by założycieli Kółka ks. prob. Majkę z Kazanice uznano honorowym prezesem tegoż Kółka i przyznano mu dyplom uznania. Zmarzył członek uczonego powstaniem z miejsce i chwilką milczenia. Pod koniec swego przemówienia p. Kuca wręczył dyplomy za pracę w Kółku następującym członkom: p.p. B. Brzozowskiemu, A. Licznierskiemu, Fr. Depezyńskiemu, K. Fafińskiemu, J. Lewalskiemu, W. Sternickiemu, A. Lewalskiemu, B. Wiśniewskiemu i B. Wiśniewskiemu II, M. Jackiewiczowi, Wł. Marszałkowskiemu i Fr. Graduszewskiemu.

Skolei zabrał głos p. inż. Janicki, który złożył tuł. Kółku życzenia i zachęcił rolników do jednoczenia się w szeregach swej organizacji i skupiania w niej coraz to większej ilości członków.

Na temat organizacji Kółek Rolniczych mówił też sekr. T. R. P. p. Kołodziejski, składając zarazem w imieniu tegoż Towarzystwa serdeczne życzenia.

Rzęsistymi oklaskami wyrażono uznanie zwłaszcza p. Zielińskiemu z Omuła, za jego gorące i serdeczne przemówienie. Nie wiem — zaczął p. Zieliński — dlaczego tej wsi dano nazwę Złotowo, czyż dlatego, że były tu dawniej pokłady złota? Czy też może nazwa Złotowo pochodzi od złotych łanów, które pokrywały tutejszą okolicę, lub może od złotych warkoczy dziewczęcych? Zdaje mi się — ciągnął dalej mówca — że byli tu dawniej ludzie dobrzy pracownicy i wieś ta zasobna i bogata promieniowała na całą okolicę. Stąd to pochodzi nazwa Złotowo. W dalszym ciągu swych wywodów zwrócił p. Zieliński uwagę rolników na to, że naszej młodzieży rolniczej brakuje niestety oświaty, a przecież ona to jest przyszłością narodu, ona winna promieniować, garnąć się do oświaty, dokształcać w szkołkach rolniczych.

Następnie złożyli jeszcze życzenia: pp. Witkowski, w im. Kółka Roln. Samplawa, Marchlewski w im. K. Roln. Wałdyki, Jakubowski w im. K. R. Prątnica, Cieślakowski w im. K. R. Lubawa, Szule, Sowiński i t. d.

Na zakończenie tej uroczystości wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“.

Około godz. 19-tej odbyło się w sali przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem miejscowych amatorów teatru, których publiczność długo oklaskiwała za udatnie wykonane jednoaktówki 1-szą p. t. „Dożynki“, a 2-gą p. t. „Poseł przyjechał“.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w miłym i harmonijnym nastroju trwała aż do rana.

Zasmarowanie szyb żydowskich.

Lubawa. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznanymi sprawcami zasmarowali szyby wystawowe w sklepach żydowskich przy ul. Kościelnej. Na jednej szybie wypisano czarnym płynem „Precz z żydami“, zaś na drugiej czerwonym płynem „Wojna na całym froncie“. Następnego dnia rano żydki zmyli szyby, nawymyślali niezgorzej pod adresem sprawców i na tem się wszystko skończyło. Widzimy więc, że niewielka krzywda stała się żydkom. Czyż niemożnaby im dokuczyć skuteczniej przez niekupowanie w ich firmach żydowskich i przez wpajanie tym, którzy mają nieprzeartą chętkę na towary żydowskie — zasad „nie kupuj u żyda, bo przez to ubożysz i okradasz kupców-Polaków“, lub „Swoją do swego itd.“? Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że gdyby wszyscy Polacy mieli stale żywo przed oczami te piękne zasady, i że gdyby nikt nie poszedł kupować do żydków, niezawodnie ci wynieśliby się z naszego miasta i zawędrowali — jeśli już nie do samej Palestyny, to przynajmniej w jej najbliższe okolice.

Kradzież mięsa.

Bratjan. Do składu rzeźniczego Kowalskiego Wł. w Bratjanie włamali się w nocy nieznanymi sprawcy i skradli 40 kg. mięsa wieprzowego, 7 i pół kg. wędliny i 5 kg. smalcu, ogólnej wartości 50 zł. Policja jest na tropie sprawców.

Wilki w powiecie lubawskim.

M. Bałowski. We czwartek dnia 26 bm. na polu rolnika p. Schulza w Małych Bałówkach pasły się na łące opodal zabudowań 3 owce, stara uobozowana, z dwoma wolno chodzącymi koło niej jagniętami. W pewnej chwili służący pracujący w podwórzu zobaczył jak młode owieczki z oznakami wielkiego przerażenia wpadły do zagrody. Wybiegłszy na pole, gdzie uobozowana była owca, zobaczył dwa duże wilki rozszarpujące ofiarę. Na krzyki służącego i gospodarza, wilki wolno oddaliły się w stronę W. Bałówek. Przez kilka zaledwie minut zdołały one owcy otworzyć bok, wypijając krew i wyzerając wnętrzności.

Pojawienie się wilków, tak niezwykle dla naszych okolic, wywołało zrozumiałe poruszenie i zaniepokojenie wśród okolicznego rolnictwa.

Barbarzyńska kradzież miodu.

Grodziczno. Onegdaj dokonano na szkodę rolnika Domachowskiego w Grodzicznie kradzieży miodu z ula wagi około 20 kg.

Złodziej barbarzyńca zadusił poprzednio pszczoły dymem, by bezpiecznie móc wybrać miód. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcą.

Z życia Zw. Strzeleckiego.

Sumin. Zw. Strzelecki pododdział w Suminie urządza w niedzielę dnia 6 października zawody sportowe na własnym boisku, które zbudowane zostało przez i poświęceniem członków.

W dniu tym otwarta również zostanie Świetlica Z. S. w wolnym lokalu Szkoły Powszechnej. Własna świetlica umożliwi prowadzenie przysposobienia obywatelskiego wśród członków. Tak samo w lokalu świetlicy członkowie będą mieli możliwość spędzenia długich wieczorów zimowych, znajdując miłą rozrywkę i pożyteczną lekturę.

Początek zawodów rozpocznie się o godz. 14-tej, otwarcie Świetlicy nastąpi o godz. 17-tej. Wieczorem zaś o godz. 18-tej rozpocznie się zabawa taneczna na sali p. Koprońskiego. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra.

Kłeska pożarów na Pomorzu. Pożar majątku ziemskiego.

W Jaszczu (powiatu grudz. 25. września br. w godzinach popołudniowych wybuchł gromny pożar w zabudowaniach właściciela majątku Władysława Szukalskiego.

Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzył się barzo szybko i wkrótce ogarnął wszystkie budynki gospodarcze. Przybyłe na miejsce okoliczne strażne pożarne nie zdołały opanować szalejącego żywiołu i musiały się ograniczyć do umiejscowienia pożaru i zabezpieczenie położonych w pobliżu budynków mieszkalnych.

Wszystkie zabudowania gospodarza padły pastwą płomieni, w tem dwie duże stodoły z tegorocznym zbiorem żniwnym oraz gorzelnia.

Powstałe wskutek pożaru straty przekraczają 100.000 zł, które pokrywa ubezpieczenie. Przyczyną pożaru była nieostrożność podczas młócenia zboża.

Notowanie cen bydła i trzody chlewnej.

Płacono za 100 kg. w złotych 24. IX. w Toruniu.

S W I N I E

pełnomiesięczne ponad 150 kg	—
pełnomiesięczne 120—150 kg	100—106
pełnomiesięczne 100—120 kg	90—98
pełnomiesięczne 80—100 kg	76—80
młodsze ponad 80 kg	—
maciory i późne kastraty	—
świnie bekonowe	—

K R O W Y

pełnomiesięczne, tuczniaki	—
dobre odżywione	28—36
miernie odżywione	16—24

C I E L Ę T A

najprzędniejsze, wytuczone	—
dobre odżywione	46—52
miernie odżywione	—

RUCH TOWARZYSTW.

Zebrania Kółek Rolniczych.

ZWINIARZ. Zebranie tuł. Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29. września b.r. o godz. 12-tej (zaraz po nabożeństwie) na które przybędzie instruktor T. R. P. Prosi się o liczne przybycie.

RUMIENICA. Zebranie miejscowego Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29. września b.r. o godz. 15-tej (3 po połud.) na które przybędzie instruktor T. R. P. Prosi się o liczny udział.

Runął mur oporowy przy zakładaniu kabla w Gdyni.**Jeden robotnik zabity, dwaj ciężko ranni.**

GDYNIA. Dn. 24 bm. o 8.30 rano wydarzyła się przy ul. Biskupa Okoniewskiego w Gdyni straszna katastrofa budowlana.

Na odcinku tej ulicy, pomiędzy ul. Kółkarską i kapitańską, urząd pocztowo-telegraficzny prowadził roboty ziemne przy zakładaniu kabla. We wtorek rano zaczęto kopać rów wzdłuż muru oporowego, podtrzymującego wysoką ścianę posesji inż. Płaskiewicza. Przy pracy tej było zatrudnionych trzech robotników: Szlagowski Machol i Bigus. Nagle rozległ się złośliwy trzask i cały mur oporowy na przestrzeni blisko 10 m. runął na pracujących w dole robotników. Inni robotnicy zatrudnieni nieco dalej, rzucili się natychmiast z pomocą zasypanym. Wzowano straż ogniową i po półgodzinnej akcji wydobyto Machola i Bigusa. Ciężko rannych robotników odwieziono do szpitala. Trzeci robotnik, Szlagowski, zginął na miejscu.

Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast władze śledcze, które rozpoczęły energiczne dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Po defraudacji samobójstwo.

Przed kilku dniami donosiliśmy o samobójczej śmierci zawiadowcy stacji kolejowej w Drzycimiu, na linii Laskowice—Chojnice, o samobójstwie Stefana Kurkarewicza, liczącego 39 lat. Okazało się, że Kurkarewicz zdołał w czasie kilkumiesięcznym dopełnić defraudację pieniędzy kolejowych w kwocie 1.203,— zł. To też w czasie kiedy kontroler dokonywał rewizji ksiąg która następnie wykazała przestępstwa zawiadowcy, K. wyszedłszy z biura stacyjnego, udał się do sklepu i tutaj popełnił samobójstwo, unikając w ten sposób odpowiedzialności.

Śmiertelne ukąszenie osy w przetyk.

O niezwykle wypadku zgonu donoszą z miasta Erfurtu (Niemcy). Właściciel sanatorium w zdrojowisku Blankenburg w Turynji dr. Paul Widerburg pijąc lemonjadę połknął przez nieuwagę osę, która wpadła do szklanki. Owad te często błakają się koło szklanek z wodą sodową, zjęcone słodyczą soku).

Osa, połknięta, ukłuła lekarza w przetyk. W kilka chwil po ukłuciu nastąpił skurcz przetyku i tchawicy, wskutek czego lekarz zmarł w strasznych męczarniach.

Tajemnicza tragedia rodzinna w Łodzi.

ŁÓDŹ. W domu przy ul. Gdańskiej L. 46 rozegrała się w poniedziałek tajemnicza tragedia.

Jeden z lokatorów zaalarmował policję oraz Pogotowie o masowym zatruciu rodziny Wasiaków, składającej się z 30-letniego Bolesława, jego żony Agnieszki oraz dwu córek, 14-letniej Genowefy i 10-letniej Henryki.

Genowefa przed przybyciem lekarza zmarła. Narazie nie zdołano ustalić, czy chodzi tu o zatrucie, czy też zbiorowe samobójstwo. Resztę członków rodziny przewieziono do szpitala.

Przesłuchiwany Bol. Wasiak nie chciał udzielić wyjaśnień. Wasiakowa jest nieprzytomna, jak również 10-letnia Henryka.

Jak się okazało, rodzina Wasiaków uległa zatruciu sublimatem i pozory wskazują na to, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Okazało się, że 10-letnia Henryka była nieuleczalnie chora i przebywała od dłuższego czasu w szpitalu. W ostatnich dniach przywieziono ją do domu. Ponieważ rodzice z tego powodu wpadli w depresję, istnieje prawdopodobieństwo, że na tem tle postanowiono dopełnić zbiorowe samobójstwo.

Dramat na morzu.

LONDYN. W pobliżu Bridlington osiadł na skałach kuter „Snegness”. Wszelkie usiłowania uratowania 9 osób załogi zostały porzucone.

Dwa niezwykle wypadki uzdrowienia w Lourdes.

LOURDES. Ostatni numer tygodnika, wydawanego w Lourdes przez duchowieństwo bazyliki, przynosi wiadomości o dwóch wypadkach uzdrowienia. Pierwszy z nich został uznany przez Biuro badań lekarskich za nadzwyczajny, drugi urzędowo nie został jeszcze uznany, wszakże wart jest zanotowania.

Pierwszy dotyczy niejakiego Ferdynanda Legrand, młodzieńca, który cieszył się dobrem zdrowiem, póki nie został ranny w lewą nogę na polowaniu: części nogi trzeba było amputować. Mimo to stosowanie aparatu pozwalało mu nawet pracować fizycznie.

Od r. 1932 Legrand zapadł na zdrowiu: pojawiły się bóle koło miejsca amputacji, które rozszerzyły się niemal na całe ciało. Kiedy w r. 1933 chory został umieszczony w szpitalu w Clermont, uległ paraliżowi prawej ręki i obydwóch nóg, stan jego się gwałtownie pogorszył ponieważ i serce zostało zaatakowane. Cierpiał straszne bóle. Jedynymi środkami, którymi go podtrzymywano, były morfina, kamfora i narkotyki, utrzymujące działalność serca.

We wrześniu 1934 r. lekarze stwierdzili zupełne unieruchomienie i możliwość przebywania tylko w pozycji leżącej.

Dnia 10 września chory przybył do Lourdes gdzie został umieszczony w szpitalu N. Marii Panny. Dnia 11 września, kiedy doktorzy Clement i Decrette, którzy go dotychczas leczyli, przyszedli zobaczyć pacjenta odwiedzić, zastali go zupełnie zdrowym. Zdumienie lekarzy tych było tak wielkie, że przez kilka minut nie mogli wprost wymówić słowa.

Biuro badań lekarskich stwierdziło uzdrowienie, lecz dopiero w r. b. orzekło urzędowo, że uzdrowienie powyższe nie może być przypisane siłom naturalnym.

Drugi wypadek dotyczy Włocha Resasco Annibale z Genewy, młodzieńca, cierpiącego na suchoty płucne. Przybył on z pielgrzymką liguryjską do Lourdes w r. 1933 w stanie zupełnego osłabienia, lekarze uznali jego stan za tak ciężki, że przeciwni byli jego podróży do Lourdes. Dn. 11 września wrócił z Lourdes, czując się znacznie lepiej, bez dręczącej go stale gorączki. W klinice św. Marcina w Genui, gdzie dotychczas leczył się, uznano go za zdrowego i stwierdzono, że eks-szotnikowi przybyło na wadze 16 kg.

Eksplozje sztucznych ogni na ulicy Lwowa.

Lwów. Onegdaj około godz. 11.20 miasto zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu. Jak się okazało eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ulicy Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców. W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia, zawierająca znaczną ilość ogni sztucznych, żabek i t. p., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Hołowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

Fabryki Browninga pracują znowu w gorączkowym tempie.

Zaledwie minęło 20 lat od wielkiego zmagania się narodów, a już znowu nadchodzi wiadomości z Ameryki o charakterystycznym zdwojeniu pracy w fabrykach broni i amunicji. Największy fabrykant armat i broni palnej Browning, syn wynalazcy automatycznego pistoletu, nazwanego według jego nazwiska ostatnio w r. o. c. i. z podróży do s w o j e j fabryki w Belgji i oświadczył, że jeszcze przed protestem włoskim przeciw dostarczaniu broni Abisynji wysłał tam wielkie transporty karabinów. Zakłady Browninga są przeciążone zamówieniami, a robotnicy pracują po całych dniach i nocach. Mimo to fabryki Browninga nie mogą nastarczyć zamówieniom ze wszystkich krajów europejskich.

Za obrazę Hitlera 8 miesięcy aresztu.

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok skazujący obywatela polskiego Nauma Abrama Halberstadta, oskarżonego o obrazę kanclerza Hitlera, jako głowy obcego państwa na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia. Skazany zgłosił apelację.

Tło sprawy jest następujące: Halberstadt jako właściciel apteki otrzymał prospekt od jednej z niemieckich firm, z którą poprzednio był w stałych stosunkach handlowych. Aptekarz nie otwierając koperty napisał na niej obraźliwą pod adresem kanclerza Hitlera sentencję i odesłał list z powrotem. Poczta niemiecka zatrzymała list i odesłała go pocztą polskiej z pismem, w którym prosiła o przedsięwzięcie środków, iżby w przyszłości podobne przesyłki nie były doręczane do Niemiec. Dyrekcja poczty polskiej skierowała list do prokuratora, który pociągnął Halberstadta do odpowiedzialności karnej za obrazę głowy państwa obcego.

Wypadek króla szwedzkiego.

SZTOKHOLM. Król Gustaw, powracając z polowania na łosie, spadł z konia, który ugrzązł w trzęsawisku. Król doznał kontuzji lewego ramienia.

PROGRAM RADJOWY.**Warszawa — Sobota 28. 9.**

6.30—8.00 Audycja Poranna 11.57 Sygnał 12.00 Hejnał 12.03 Dzień. połud. 13.05 Koncert ze Lwowa 13.25 Chwilka dla kobiet 14.20 Płyty 15.00 Odczyt humoreski 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Koncert 16.00 Leke jez. franc. 16.15 Utwory na gitarę 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Nowości z płyt 17.45 Pogadanka 17.50 Pogadanka 18.00 Teatr wyobraźni ze Lwowa 18.30 Przegląd wydawnictw 18.40 Pogad. społeczna 18.45 Koncert 19.00 Przegląd wydawnictw roln. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam 19.35 Wiad. sport. lok. 19.40 Wiad. sport. ogóln. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dz. wieczorny 20.55 „Obrazki z Pol. współcz.” 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21.30 Aud. lekka 22.00 Kone. Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lot. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa — niedziela 29. 9.

9.00—10.00 Audycja poran. 10.00 Naboż. z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. Po nabożeńst. muzyka z płyt. 12.03 Poranek muz. W przerwie o godz. 13.00 Fragment słuch. 14.00 Odczyt 14.20 Muz. salonowa z płyt 15.00 Aud. dla wszystkich z Wilna 15.45 Przegląd rynków prod. roln. 16.00 Łamigłówka 16.15 Recit. skrzyp. 16.45 Koncert z Poznania 17.00 Muzyka tan. 17.40 Trans. z Poznania 18.00 Recital śpiew. z Poznania 18.30 Teatr Wyobr. z Wilna 19.00 Progr. na dz. nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. lok. 19.30 Płyty 19.45 Co czytać 20.00 Koncert symfon. 20.45 Odczyt 20.50 Dzienn. wiecz. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali 21.30 Feljton 21.45 Tr. fragm. zawodów sport. P. P. W. 22.05 Wiad. sport. ogólnie 22.20 Muzyka tan. z płyt. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa — poniedziałek 30. 9.

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Dzień. połud. 12.15 Muzyka lekka 13.25 Chw. dla kobiet 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Koncert Tria Salon. 16.00 Lekeja języka niem. 16.15 Koncert solistów 16.45 Skecz. 17.00 Odczyt 17.15 Minuta poezji 17.20 Muzyka lekka z płyt 17.50 Pogadanka 18.00 Recital organowy z Poznania 18.30 Opowiad. dla dzieci 18.40 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Muzyka lekka z płyt 19.00 Kone. reklam. 19.15 Progr. na dz. nast. 19.25 Skrz. roln. 19.35 Wiad. sport. lok. 19.40 Wiadom. sport. ogólnie 19.50 Pogad. akt 20.00 Aud. żołnierska 20.25 Duszy i piosenki 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Tr. z Poznania 21.00 Recital wiołonecz. 21.30 Wieczór liter. ze Lwowa 22.00 Kone. symfon. 23.00 Wiad. met. 23.05 Muzyka tan. z płyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 25. IX. 1935. Za 100 kg. płacono	
Zyto nowe i zdrowe	12,75 — 13,00
Pszonica	17,50 — 17,75
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 15,00
Owies	14,50 — 15,00
Otręby żytnie	9,50 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	5,75 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,00 — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw. Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Codziennie KONCERT-DANCINGw cuklerni
R. Blocha - Lubawa
ul. Kuppnerska.

Przyjmuje się na

stancjęGdzie? wskaże eksp.
„Głosu Lubawskiego”.**POKÓJ umebłowany**z osobnym wejściem
od zaraz do wynajęciaKobusińska - Nowemmiasto
Mickiewicza 5.

Znakomite

PIWOfirmy HABERBUSCH
i SCHIELE

POLECA

Józef Cichocki
Kuppnerska Lubawa Tel. 100.**Ostrzeżenie.**Ostrzegam, że na polu moim siacę będę przez
3 lata**trucizną**
przeciwko szkodnikom.

Jastrzemska - Bledaszek

Znaczki stemplowe**Blankiety wekslowe**

stałe na składzie w KSIĘGARNI

B. Miłoszewskiego, Nowemmiasto n. Drw.

Dwulampowy

Aparat Radjowy

mało używany do nabycia za przystępną cenę.

N. Skwarska - Nowemmiasto.

ZAPROSZENIA

ślubne

Zawiadomienia

o ślubie

wykonuje gustownie i po niższych cenach

DRUKARNIA — KSIĘGARNIA
B. Miłoszewski, Nowemmiasto

Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu**KARTONY**w różnych wielkościach stałe
w wielkim wyborze polecaKsięgarnia
B. Miłoszewski
Nowemmiasto - Rynek.**Formularze**

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski, Nowemmiasto Rynek 19.

Restauracja

Nowemmiasto — Rynek 26 — Telefon 40

WIELKI BENEFISulubionej orkiestry pod kierownictwem
p. Skrzypińskiego

w niedzielę dnia 29 września 1935 r.

Dodatek Rolniczy

Echa odbytych dożynek w Samplawie.

Jak już podawaliśmy odbyły się w dniu 1 IX. 35. Dożynki powiatowe w Samplawie przy licznych udziałach kółkowiczów i publiczności.

Opis uroczystości podany był już w jednym z poprzednich numerów „Głosu“ Tu chciałibyśmy jedynie podać przyspiewki jakie odśpiewano przez dożynkarzy, a które dotyczą wszystkich Kółek Rolniczych w powiecie, zarządu T. R. P. i innych znanych osób. Mamy nadzieję, iż zaciekawia one ogół Czytelników.

Wyrósł oset na odłogu.

Wzieliśmy żniwo „Chwała Bogu“

Plon niesiemy plon,
Wszystkim kółkom w dom.

Rozstawiajcie stoły ławy,

Bo się wali gość niemały.

Plon niesiemy...

By to zboże plonowało,

Po sto korey wydawało.

Plon niesiemy.....

Będzie centnar w lepszej kwocie,

Będziem chodzić w samym złocie.

Plon niesiemy.....

Dziś Boleszyn przywitajmy,

Nasamprzód mu zaśpiewajmy.

Plon niesiemy plon

Tamtym kółkowiczom w dom.

Tam w Byszwałdzie jest grunt tłusty,

Sadzą tam dużo kapusty.

Plon niesiemy.....

A w Czerlinie mało fury

Są tam kamienie i góry.

Plon niesiemy.....

Lubstynek z nim sąsiaduje,

Ze wszystkim go naśladuje.

Plon niesiemy.....

Grabowo szczyrze pracuje,

wejź się pali i buduje.

Plon niesiemy.....

Grodziczno jest dzisiaj z nami

ma kłopoty z młeczarniami.

Plon niesiemy.....

Trochę strat mają Gryźliny.

Na swych polach z kretów winy.

Plon niesiemy.....

I Gierłozę plon dziś nieście,

Bo ich weksle są w proteście..

Plon niesiemy.....

Kółko Jamielnik w kasacie,

Miejsce pamięć w każdej chacie.

Plon niesiemy.....

Sąsiad kółko Kazanice,

Uprawiaj samą pszenicę.

Plon niesiemy.....

Nasze Kółko w Kurzętniku,

Ma rasowe kukuryku.

Plon niesiemy.....

Kryzys mają w Krotoszynach,

Widać to we wszystkich gminach,

Plon niesiemy.....

Słaba rola jest w Kamionce,

W posagach dają tysiące.

Plon niesiemy.....

W Lekartach wszystkim doradza,

Serożyński Kółek władza.

Plon niesiemy.....

Lipinki uszczęśliwione

Na chów bydła jak stworzone.

Plon niesiemy.....

Lubawiaci uradzają,

Ze szkołami kłopot mają.

Plon niesiemy.....

W Łąkorzu lichy pracują

Wejź się kłóca, krytykują..

Plon niesiemy.....

W Marzęcicach rozum mają,

Siłę wiatru wyzyskują.

Plon niesiemy.....

W Mikołajkach piorunują,

Gdy komornicy fantują.

Plon niesiemy.....

A w Brzoziu kombinowali,

Z Chorą Kasą skwitowali.

Plon niesiemy.....

W Mrocznie fundamenta mają,

Z kieszeni złotych znikają.

Plon niesiemy.....

Nowemiasto mówi dumnie

Wszystkie urzędy są u mnie.

Plon niesiemy.....

I ono u was w Nowymdworze,

Macie dużo złotych w worze.

Plon niesiemy :

Wielkie i Małe Bałówki,

Mają bardzo tęgie główki.

Plon niesiemy...

W Ostrowitem dobre krówki,

Tam sięją dużo cukrówki.

Plon niesiemy..

W Ostaszewie stale chcecie,

Zostać w lubawskim powiecie.

Plon niesiemy...

Chodź Prątnico na dożynki.

Masz rasowe knurki świnki.

Plon niesiemy...

W Omulu Plon dobry mają,

Proszę Panów, tam gadają,

Plon niesiemy....

W Radomnie się każdy krząta,

Bo obfite plony sprząta.

Plon niesiemy...

W Rożentalu dumne główki,

Mają bardzo mleczne krówki.

Plon niesiemy...

Rakowice narzekają,

Przewłaszczenia nie dostają.

Plon niesiemy...

Pamiętajcie w Rumienicy,

Nie dać przekroczyć granicy.

Plon niesiemy...

Swiniare pięknie w dole leży,

Jednak zbiory trudno mierzy.

Plon niesiemy...

Sumin jest niebylejaki,

Sięcie tam len i buraki.

Plon niesiemy...

Szwarcenowo ma ból głowy,

Bo płaci za Bank Ludowy.

Plon niesiemy...

Skarlin wieś nad wodą, lasem,

Trochę ściskają się pasem.

Plon niesiemy...

Bardzo wysoko Tylice,

U was wody jak w aptece.

Plon niesiemy...

W Tuszewie się pogodzili,

Odtuszczarnię założyli.

Plon niesiemy...

Za jeziorem Wawrowice,

Uprawiajcie tam gorczycę.

Plon niesiemy...

Wonna! tam się dobrze mają,

Gdy w jesieni torf sprzedają.

Plon niesiemy...

Tam w Wałdykach forę mają,

Dość koniczyny sprzedają.

Plon niesiemy...

W Złotowie pilniej pracujcie,

Wcale nie politykujcie,

Plon niesiemy plon...]

Zwiniarz kółko nam przoduje,

Owce, barany hoduje.

Plon niesiemy...

Hej! Zielkowo na granicy,

A gdzie stogi są z pszenicy.

Plon niesiemy...

W Bratjanie niema wiela,

Rośnie bujnie seradela,

Plon niesiemy...

Gwiżdżyny was wszyscy znają,

Wasze bulwy odbyły mają.

Plon niesiemy...

W Zajączkowie dobrze mają,

A zniżki renty żądają,

Jubilaci was niewielu,

Od pracy się główki bielą.

Plon niesiemy plon...

Jubilatom w dom.

Nasze wiejskie gospodynie,

Dziś pochwała was nie minie.

Plon niesiemy plon

Naszym gospodyniom w dom.

Nasz Ksiądz Prezes grubas sobie,

Dbaj o wszystkim w każdej dobie.

Plon niesiemy plon

Księdzowi Prezesowi w dom.

Z Lekart na swym czortku spieszy,

Jego rada wszystkich cieszy.

Plon niesiemy plon

Panu Serożyńskiemu w dom.

Ksiądz Zabrocki znawca koni,

Na zebrania chętnie goni.

Plon niesiemy plon

Księdzu Zabrockiemu w dom.

Ksiądz z Radomna tęga głowa,

Jego rada bardzo zdrowa.

Plon niesiemy plon

Księdzu Gregorkiewiczowi w dom.

Pan Baczewski się nie leni,

Jego radę każdy ceni.

Plon niesiemy plon,

Panu Baczewskiemu w dom.

Kucę proszą osadnicy

Nie podoła bez spodnicy.

Plon niesiemy plon

Panu Kucowi w dom.

Z Witkowskiego kawał draba

Co nomyśli to wygada.

Plon niesiemy plon

Panu Witkowskemu w dom

Pan Lewicki pilnie słuca,

Przy gadaniu wężem ruca.

Plon niesiemy plon

Panu Lewickiemu w dom.

Pan sekretarz bywa wszędzie

Nawet w rozjemczym urzędzie

Plon niesiemy...

Cały zarząd jest w komplecie,

Niechaj mu się wieniec splecie.

Plon niesiemy plon

Zarządowi Powiatowemu w dom.

W Jakubkowie tęga sztuka

Nawet w ziemi próbki szuka.

Plon niesiemy plon

Panu Lambertowi w dom.

Pan kapitan między nami

Jest zajęty letnikami.

Plon niesiemy plon

Panu Marszałkowi w dom.

W radzie enych zastępców mamy

Poprawki się doczekamy,

Plon niesiemy plon

Radzie Powiatowej w dom.

Centralę prosim w Samplawie,

By pukała we Warszawie.

Plon niesiemy plon

Peteerowi w dom.

Czy ena Izba nie nie czuje?

Z bekonami się coś psuje.

Plon niesiemy plon

Izbie Rolniczej w dom.

Władzo powiatu najwyższa

Bądź nam biedakom najbliższa

Niech Twój głos za nami stawa

Woła do ciebie Samplawa.

Plon niesiemy plon

Panu Starostowi w dom.

Samplawa się dziś raduje,

Wszystkim za pamięć dziękuje.

Plon niesiemy plon

Kółku Samplawskiemu w dom.

Opłaty za legalizację wag i miar zostały zniżone.

Z dniem 14 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lipca br. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 365), wprowadzające znaczną obniżkę dotychczasowych opłat za legalizację narzędzi mierniczych.

Przy wtórnej legalizacji wag prostodźwigniowych zwyczajnych nośności do 3000 kg włącznie, suwaków mierniczych, pojemników i menzur zwyczajnych oraz przymiarów bławatnych, obniżka wynosi 50 proc. opłaty zasadniczej.

Znacznemu obniżeniu uległy również opłaty zasadnicze za legalizację odważników, niektórych pojemników, menzur, beczek itd.

Zebranie Kółek Rolniczych na dzień 29. września.

1. Zwiniarz	o godzinie 12-tej
2. Swiniarc	„ 15-tej
3. Kazanice	„ 14-tej
4. Zielkowo	„ 17-tej
5. Marzęcice	„ 14.30

Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich.

Zebranie miesięczne Koła Gospodyń Wiejskich w Lubawie odbędzie się dnia 29. września br. o godz. 16-tej w lokalu p. Piotrowicza. O liczny udział prosi Zarząd.

Ewangelja

na niedzielę szesnastą po Świątkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 14, w. 1—11.

W on czas: Gdy Jezus wchodził w szabat do domu jednego z wybitnych faryzeuszów, aby się posilić, oni Go śledzili. I oto stanął przed Nim pewien człowiek, chory na puchlinę. A Jezus, zagajając rozmowę, odezwał się do uczonych w zakonie i do faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Oni jednak milczeli. On więc, dotknąwszy się, uzdrowił go i odprawił. Przemówił też i rzekł do nich: Jeśli osieć lub wół któregokolwiek z was wpadnie do cysterny, czyż nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. A spostrzegłszy, jak skwapliwie wybierano sobie pierwsze miejsca, odpowiedział zaproszonym przypowieść, mówiąc do nich: Gdy cię zaproszą na gody weselne, nie zajmuj miejsca pierwszego, aby przypadkiem nie zaproszono godniejszego od ciebie. A wtedy ten, co was obu zaprosił, zbliżyłby się i rzekł do ciebie: Ustąp miejsca temu. Wówczas zaś we wstydem musiałbyś zająć miejsce ostatnie. Atoli gdy cię zaproszą, idź, zajmij miejsce ostatnie, aby — skoro nadejdzie, który cię zaprosił — mógł ci powiedzieć: Przyjacielu, posuń się wyżej. Wte-

dy spotka cię chwała wobec współbiesadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony.

Nauka.

Człowiek chory na puchlinę samym wyglądem doprasza się zmiłowania: ręce i nogi nabrzmięte, sine obrzęki na twarzy a oddech tak utrudniony, że ustami chwyta powietrza!

Lecz zjawia się on przed Zbawicielem w dzień sobotni. Wiadomo zaś, jak przesadnie dzień ten święcił faryzeusze. Wszak nie tak dawno temu odpędlili chęć przełożony synagogi, gniewając się, że Jezus w szabat uzdrawiał, wszystkich chorych mówiąc: „Sześć dni jest, w którym ma być pracowane: w te dni tedy przychodźcie a leczyć się a nie w dzień sobotni“. (Łuk. 13.)

To też podobne widząc myśli w sercu faryzeusza, u którego bawi w gościnie, stawia Chrystus pytanie: Czy godzi się uzdrawiać w szabat?

A gdy faryzeusze milczą z przedziwną jasnością rzecz tak rostrzyga. Nikt nie zostawi we wodzie nawet bydłęcia, gdyby wpadło do studni, choćby to było w dzień świąteczny. A ja miałbym temu choremu człowiekowi kazać czekać, aż minie szabat, człowiekowi, któremu woda dochodzi do serca, zagrażając mu śmiercią? Jeżeli nie jest grzechem w dzień świąte-

czny okazywać litość bydłciu, ratując je ze studni, ileż więcej wolno i trzeba ratować w cierpieniu człowieka!

O jak wdzięczni winniśmy być zbawicielowi za tę naukę! Na jej fundamencie bowiem wzniosło miłosierdzie chrześcijańskie niezliczone zakłady celem łagodzenia cierpienia ludzkiego; lazarety i szpitale dla chorych, przytulki dla starców i sierot, dla głuchych i ociemniałych, dla obłąkanych i nieuleczalnych. Któż wiedział o takich rzeczach przed Chrystusem Panem? Gdy teraz z pod ziemi wykopują starożytne miasta, znajdują w nich świątynie, łaźnie, teatry, biblioteki, ale nigdy i nigdzie nie znaleziono coś takiego, jak dom sierot albo przytulisko dla kalek lub schronisk dla starców. Tego rodzaju zakłady są darem Chrystusa Pana. Ludzkość korzysta z nich dzisiaj a nieraz nawet nie wie, komu je zawdzięcza i komu wdzięczność okazywać powinna.

Tym duchem Chrystusowego miłosierdzia przejęły się niezliczone rzesze zakonników i zakonnice, poświęcających się pielęgnowaniu chorych, kalek, dzieci. Siostry Miłosierdzia i Bracia Miłosierni nie byli znani w czasach przed Chrystusem Panem.

Ileż takich osoby widzimy albo zakłady chrześcijańskiego miłosierdzia zwiedzamy, rzucmy choć wdzięczne spojrzenie na wizerunek tego, który w dzisiejszej ewangelji świat nauczył litości dla ludzkiego cierpienia.

Kursy Staszycy.

Znane i od szeregu lat propagowane kursy rolnicze im. Stanisława Staszycy rozpoczynają w dniu 1. XI. 1935 r. jedenasty rok szkolny.

Kursy te w znacznej mierze przyczyniły się do wyszkolenia całego szeregu dobrych rolników i społeczników. I w naszym powiecie były wsie, które z kursów tych chętnie korzystały. Za przykład służy tu Omule, gdzie 2 czy 3 synów gospodarskich ukończyło w domu średnią szkołę rolniczą niższą. A więc kształcić się można i w domu przy stosunkowo niewielkich kosztach. Trzeba tylko chcieć.

W bieżącym roku Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ogłasza naukę na następujących kursach rolniczych.

- I. Wyższy kurs rolniczy pełny
- II. „ „ „ skrócony
- I. Popularny kurs rolniczy
- II. Kurs dla gospodyń wiejskich
- III. Kurs przysposobienia rolniczego
- IV. Kurs dla podwórzowych urzędników gospodarczych.
- V. Wyższy kurs hodowlany.
- VI. Wyższy kurs ogrodniczy dla rolników
- VII. Kurs pszczelniczy.
- VIII. Wyższy kurs handlu rolniczego.

Każdy rolnik czy organizacja zbiorowa winna przynajmniej jeden z wymienionych kursów tej zimy ukończyć.

Opłaty na kursy, które można odbyć w domu są niewysokie.

Informację i wskazówki udziela biuro kursów im. Stanisława Staszycy w Warszawie ul. Pankiewicza 3, lub organizacja powiatowa rolnicza.

Kartel rolniczy.

Według opinii wielu, kartele są przyczyną nędzy wsi i ludności pracującej miast, utrzymują bowiem „sztywne ceny“, dzięki którym rolnik musi obecnie płacić za każdy niemal wytwór przemysłu trzy razy więcej zboża, czy wieprza żywej wagi. Bo ceny wytworów przemysłowych zostały sztucznie utrzymane przez kartele, a ceny produktów rolnych spadły.

Nie dziwnego, że zastanawiano się, czy i chłopci nie powinni na kartel odpowiedzieć kartelem. Pisze o tem „Zielony Sztandar“ z dnia 15 bm. „To też przed dwoma lub trzema laty wystąpił u nas ksiądz Panaś z projektem. Proponował mianowicie, żeby chłopci wzorem fabrykantów utworzyli kartel, któryby regulował podaż produktów rolnych i ceny. Projekt ks. Panasia miał jedną wadę: fabrykantów jest mało to też utworzenie kartelu — czy to cukrowników, czy właścicieli kopalń węgla, czy nafiarczy itp. jest rzeczą łatwą do przeprowadzenia: trudniej jest natomiast utworzyć kartel milionom rolników... no, i kartel polega na ograniczeniu produkcji, a niech kto spróbuje zmusić miliony gospodarstw chłopskich do ograniczenia produkcji — wybicia części bydła, nieobsiewania części ziemi... A zresztą byłoby to ogłodzenie kraju, a tego przecież nie chcemy. Zyski rolnika, o które walczyliśmy, to zysk odebrany zbędnym i szkodliwym pośrednikiem, a nie zyski wydarte od ust bezrobotnym i robotnikom w mieście. Dlatego też... jest inny sposób — pisze „Zielony Sztandar“ — możliwy do urzeczywistnienia i wypróbowany, który pozwoli rolnikom uzyskać wpływ na ceny produktów rolnych: oto musi wieś wyłączyć pośredników i wiaść w swoje ręce zbyt produktów rolnych przy pomocy spółdzielczości... Przez spółdzielczość musimy „od dołu“ wydobyć się z pod dyktatury handlarzy pośredników.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U.R.P. Nr. 32, poz. 284) oraz rozp. P. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2. lipca 1935 r. o wykonaniu ustawy (Dz. U.R.P. Nr. 52, poz. 399) zarządza się przegląd ogierów przez Komisję Kwalifikacyjną i podaje się do wiadomości, co następuje:

1. Właściciele ogierów urodzonych w roku 1932 i starszych, obowiązani są zgłosić je do dnia 15 września do Zarządu w g m i n (miast), w których obrębie ogiery mają miejsca stałego postoju, w celu sporządzenia spisu ogierów i stałe zawiadamiać w ciągu 14-tu dni o wytrzebień, padnięciu lub pozbyciu ogiera;

2. Za niezgłoszenie ogiera do Zarządu gminy (miasta), właściciel ogiera ukarany będzie grzywną do 20 zł.

3. Właściciele ogierów winni doprowadzić je na przegląd przed Komisją Kwalifikacyjną w terminie i miejscu określonym w niniejszym obwieszczeniu;

4. Za niedoprowadzenie ogiera przed Komisję Kwalifikacyjną, właściciel ogiera ukarany będzie grzywną do 20,— złotych;

5. Zwolnione są od zgłoszenia i doprowadzenia przed Komisję Kwalifikacyjną ogiery, które: a) są przygotowywane w bież. roku kalendarzowym do prób dzielności, lub biorą udział w próbach dzielności, odbywających się zgodnie z przepisami o wyścigach konnych; b) są używane do badań naukowych lub celów leczniczych w zakładach naukowych lub leczniczych; c) znajdują się w zwierzyńcach, jako okazy; d) biorą udział w popisach na arenach cyrkowych. Właściciele tych ogierów mogą doprowadzić ich przed Komisję Kwalifikacyjną, jeżeli przedstawia odpowiednie zaświadczenie, wydane w stosunku do ogierów określonych w pkt. a — przez instytut, zarządzającą próby dzielności, w pkt. b — przez kierownika zakładu naukowego lub leczniczego, w pkt. c — d — przez Starostę. Ogiery powyżej wymienione nie podlegają opłacie 50 zł; nie wolno jednak nimi stanowią;

6. Właściciele ogierów urodzonych w 1933 r. oraz ogierów zwolnionych na podstawie ust. 5, jeżeli pragną ubiegać się o uznanie ogiera za odpowiedzialnego do hodowli w celu uzyskania prawa pokrywania nieml. stanowiących klaczy w sezonie 1936 r. winni zgłosić je oraz doprowadzić na przegląd przed Komisję Kwalifikacyjną;

7. Właściciele ogierów powinni przedstawić Komisji Kwalifikacyjnej wszystkie dokumenty, dotyczące ogiera: dowód tożsamości, świadectwo pochodzenia (rodowód), poprzednio wydane świadectwo uznania i t. d.

8. Właścicielom ogierów uznanych przez Komisję Kwalifikacyjną wydane będą bezpłatnie świadectwa uznania oraz świadectwa pokrycia, które właściciele ogierów uznanych winni wydawać właścicielom klaczy pokrytych przez ogiera;

9. Pokrywanie cudzych klaczy dozwolone jest tylko ogierami uznanymi i na obszarze, jaki będzie wyznaczony w wydanym świadectwie uznania;

10. Ogiery, które nie zostały uznane, podlegają opłacie po 50,— zł rocznie i nie wolno nimi stanowiąć cudzych klaczy;

11. Stanowienie cudzych klaczy ogierem nieposiadającym świadectwa uznania, karane będzie grzywną do 300,— zł. Winny dopuszczenia możliwości pokrycia cudzych klaczy ogierem nieuznanym, ukarany będzie grzywną do 20,— złotych.

Plan przeglądu ogierów:

Dzień	Data	Godzina	Miejscowość przeglądu	Dla powiatu
poniedz.	7 X.	8.30	Brodnia	brodnickiego
wtorek	8 X.	9.30	Działdowo	działdowskiego
środa	9 X.	9.00	Nowemiasto	lubawskiego

Pomorska Izba Rolnicza.

Miesiąc październik w obyczaju ludowym.

Miesiąc październik w naszym klimacie, to już pora w całej pełni jesienna. Oile początek tego miesiąca daje nam czasem pewne złudzenie lata, o tyle w drugiej połowie października panują już chłody jesienne, wiatry i deszcze. Podobny do października jest jedynie miesiąc marzec, który wykazuje również zmienną pogodę, to też lud wiejski powiada, że miesiąc październik — marca obraz wierny.

Nazwa tego miesiąca pochodzi od październicy, czyli odpadków od lnu i konopi, zwłaszcza, że podczas długich październikowych wieczorów, len bywa przerabiany w chatkach wiejskich na płótno.

Według powiedzenia ludowego „w krótkie dzionki października, wszystko z pola szybko znika“ Znikają więc wykopane kartofle i buraki, znika też z pola kapusta. W ogrodach kwitną ostatnie kwiaty jesiennie: różnobarwne astry i georginie. Równocześnie liście na drzewach więdną i żółknąć powoli zaczynają. Ptactwo ciągnie gromadami do ciepłych krajów bo jak mówi łne przysłowie: „październik chodzi po kraju i wypędza ptactwo z gaju“. Zważając na tuszę ptaków, można według staropolskiej przepowiedni pogody sądzić z niej o ostrości zbliżającej się zimy. „W jesieni, gdy tłuste ptaki, mróz w ziemie nie bywa taki“, to znaczy, nie tak dokuczliwy.

Na 18 października, gdy w polu już wszystko zebrane, znana jest taka rozmowa ze św. Łukaszem: „Święty Łukasz, czego w polu szukasz? — Szukam rzepy. — Alboś to ślepy? — Mówi się też z racji zakończenia robót w polu: „Na św. Łuka, schowaj plug i włoka.“

Dnia 21 października w dzień św. Urszuli błyszczą w trawie perły rosy. „Sw. Urszula perły rozsula, miesiąc wiedział nie powiedział słońce wstało — pobierało. „Robi się już chłodno i dzieci z chęcią garną się do pieca w myśl przysłowia, że „św. Urszula i Kordula dzieci do pieca przytula“. Sw. Kryspin zaś dn. 25-go musi być widocznie patronem szewców albo pijaków, gdyż w tym dniu mówią: „Na św. Kryspina, każda pijana szewczyzna“.

Święto Matki Boskiej Różańcowej.

Powstanie i rozwój nabożeństwa różańcowego.

Wielka jest cześć w kościele katolickim dla Najśw. Pani. Na Jej chwałę biją dzwony wszystkich świątyni Pańskich trzy razy dziennie na Anioł Pański, ku czci Najśw. Panny Marji ustanowione zostały liczne święta w roku, a pozatem również miesiąc październik, podobnie jak miesiąc maj, poświęcony jest specjalnej czci Bogarodzicy. Jest dużo różnych rodzajów nabożeństwa do Matki Boskiej wśród których wyróżnia się zalecony przez Stolicę Apostolską i i szczególnie uprzywilejowany Różaniec.

Jest to połączenie Modlitwy Pańskiej z Poddaniem Anielskim, najpiękniejszych modlitw chrześcijaństwa, z pobożnym rozważaniem tajemnic wiary świętej. Różaniec, to forma modlitwy bardzo stara. Już w starożytności ofiarowywano zasłużonym mędom wieniec z róż, w podobny też sposób pierwsi chrześcijanie okazywali cześć swojej N. Marji Pannie. Dopiero później materialny wieniec z róż zastąpiono moralnym wieniec z modlitw.

Nabożeństwo różańcowe w dzisiejszej formie istnieje już od XIII wieku. Wówczas na południu Francji rozszerzyła się sekta Albigenów, odrzucająca dogmaty o Trójcy Przenajświętszej, o zmartwychwstaniu ciała itp. Sekta ta stała się wkrótce groźna dla Kościoła, to też wielki czciciel Marji św. Dominik przebiegał cały opasany przez herezję kraj, zwalczając naukę heretyków i głosząc prawdziwe słowo Boże. Gdy nawet cuda, które czynił nie wzruszały błądzących, wówczas to św. Dominik wprowadził odmawianie Różańca — jak głosi tradycja wskutek cudownego objawienia i wskazówek Matki Boskiej.

Wtedy to nastąpił przewrót. Tłumy garnęły się do kościołów, by słuchać nauk św. Dominika, całe miasta powracały na łono Kościoła.